

Była premier zasmucona wynikiem wyborów

18 grudnia 2024

W swoim pierwszym wywiadzie od czasu wyborów prezydenckich na Islandii, była premier Katrín Jakobsdóttir wyraziła ubolewanie z powodu porażki Ruchu Zieloni-Lewica, który nie dostał się do parlamentu. Katrín odniosła się również do swojej decyzji o odejściu z polityki po trwającej dwie dekady karierze.

W wywiadzie dla programu informacyjnego „Kastljós” na antenie RÚV, Katrín Jakobsdóttir, była premier i kandydatka na prezydenta, stwierdziła, że poczuła smutek po zapoznaniu się z wynikami wyborów parlamentarnych i uświadomieniu sobie, że Ruch Zieloni-Lewica nie uzyskał żadnych miejsc w parlamencie. Uważa ona, że partia została oceniona zbyt surowo.

Jest to pierwszy wywiad, jakiego Katrín udzieliła od czasu wyborów prezydenckich latem tego roku. Podczas rozmowy wyjaśniła, że jej decyzja o wycofaniu się z życia publicznego była przemyślana. Po wyborach nie uważała się już za osobę publiczną, ponieważ odsunęła się od bieżącej polityki, aby ubiegać się o urząd prezydenta. „Muszę przyznać, że naprawdę dobrze się czułam, gdy nie byłam w centrum uwagi przez ostatnie kilka miesięcy” – powiedziała Katrín.

Jak odnotowano w RÚV, w kwietniu tego roku Katrín ustąpiła ze stanowiska premiera po siedmiu latach, aby ubiegać się o urząd prezydenta. Zapytana, czy zmęczyło ją kierowanie koalicyjnym rządem, odparła, że była aktywna w polityce przez ponad dwie dekady. „Odkąd zgłosiłam się jako kandydatka z Reykjavíkurlistinn (wspólnej listy wyborczej partii socjalistycznych w Reykjavíku) z ramienia Ruchu Zieloni-Lewica, Byłam przewodniczącą młodzieżówki, a następnie wiceprzewodniczącą całego ugrupowania, więc zajmowałam się polityką przez niewiarygodnie długi czas” – zauważyła Katrín.

Pełniła również funkcję przewodniczącej Ruchu Zieloni-Lewica, który był wówczas w opozycji, a później ministra edukacji i premiera. „Myślę, że politycy powinni regularnie zastanawiać się, czy mogą coś jeszcze wnieść do polityki” – dodała. „Nie wystartowałabym w kolejnych wyborach parlamentarnych” – kontynuowała, wyjaśniając, że uważa za naturalne, że ktoś inny objął stanowisko lidera Ruchu Zieloni-Lewica. „Myślę, że lepiej jest odejść w wybranym przez siebie momencie, niż przeciągać swoje istnienie w polityce” – zaznaczyła.

Jak zauważono w RÚV, Katrín ostatecznie przegrała walkę o urząd prezydenta. Stwierdziła w wywiadzie, że zawsze wiedziała, że „nic nie było gwarantowane”. „Oczywiście brałam udział w wyborach, żeby je wygrać, ale i tak byłam zachwycona 25% poparciem, które otrzymałam” – powiedziała, zauważając, że było to więcej, niż jakakolwiek pojedyncza partia otrzymała w ostatnich wyborach parlamentarnych. Ruch Zieloni-Lewica otrzymał 2,3% głosów w wyborach parlamentarnych 30 listopada, nie zdobywając ani jednego mandatu, po raz pierwszy od jego założenia w 1999 roku. Katrín uważa, że partia została bardzo surowo osądzona. „Tej feralnej niedzieli doświadczyłam autentycznego smutku” – powiedziała.

Zapytana, czy czuje się obwiniana za wynik, przyznała, że tak, ale zdawała się to bagatelizować. „Z pewnością niektórzy ludzie mnie obwiniają” – potwierdziła. „Łatwo jest znaleźć kozła ofiarnego. Można zrzucić winę na mnie, na Svandís, albo wyciągnąć inne pochopne wnioski, ale ostatecznie jest to bezcelowe” – powiedziała. „Bycie w rządzie nie przysparza popularności, a tolerancja dla kompromisów jest niewielka”.

Zapytana o atmosferę panującą podczas jej ostatniej kadencji, Katrín rozpoczęła od refleksji na temat roku 2017, kiedy to utworzono koalicję Partii Niepodległości, Partii Postępu i Ruchu Zieloni-Lewica. Rząd ten, jak zauważyła, początkowo cieszył się dużym poparciem społecznym, a wszystkie trzy ugrupowania osiągnęły dobre wyniki w wyborach, w tym jej partia, która otrzymała prawie 17% głosów.

„Można powiedzieć, że pierwsza kadencja przebiegła bardzo dobrze, ale oczywiście musieliśmy stawić czoła pandemii, która zawładnęła praktycznie każdym aspektem życia społecznego, w tym polityką” – stwierdziła Katrín. Pandemia trwała jeszcze w 2021 r., kiedy odbyły się kolejne wybory parlamentarne. „Do tego czasu zarządzaliśmy kryzysem przez ponad półtora roku” – zauważyła.

Katrín zwróciła uwagę, że w miarę pojawiania się kolejnych kryzysów, w tym erupcji na półwyspie Reykjanes i inwazji Rosji na Ukrainę, wśród wielu posłów koalicji pojawiło się zmęczenie. „Powiedziałbym, że wydarzenia te ukształtowały ostatnią kadencję od połowy 2022 r.” – stwierdziła, dodając, że tradycyjny dyskurs polityczny został odsunięty na bok na rzecz rozwiązywania jednego poważnego problemu po drugim.

Jak zauważono w RÚV, Sigurður Ingi Jóhannsson, przewodniczący Partii Postępu, utrzymywał, że pod koniec ostatniej koalicji Partia Niepodległości działała poza wszelką kontrolą. Katrín potwierdziła, że były pewne napięcia, ale miały one nie być powodowane działaniami jednego ugrupowania. „Nie można zaprzeczyć, że były tarcia – niektóre kwestie stanowiły kość niezgody między ugrupowaniami przez długi czas, nie tylko w odniesieniu do Partii Niepodległości” – powiedziała, dodając, że we wszystkich ugrupowaniach byli dobrzy ludzie, a współpraca z poszczególnymi osobami była ogólnie pozytywna. „Być może wola do rozwiązywania problemów nie była taka sama jak w poprzedniej kadencji” – zauważyła, zwracając uwagę na trudności w sprawach związanych z COVID i kwestiami imigracyjnymi.

Autorstwo: Krzysztof Grabowski

Na podstawie: [IcelandReview.com](https://icelandreview.com)

Źródło: [IcelandNews.is](https://icelandnews.is)